GŁOS POMORSKI

Nr. 174 — Rok 3. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 700 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **16.650** mk., przedpłata na poczcie z od noszeniem do domu miesiecznie **17.325** mk. — pod opaską w Polsce i do Gdańska 19.400 mk., do Niemiec 21.900 mk. polskich lub ich wartość walutowa, do Francji 5,— frc., do Anglji 0,8 shilling, do Stanów Zjednoczonych 35 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy, Grudziądz, Bank Związku Sp. Zarobk. Danziger Priva, Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. — P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania: Grudziądz

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra **w dziale ogłoszeniowym** na stronie 8-łamowej 500 mk., **w dziale reklamowym** na stronie 13-łamowej przed tekstem 3000 mk., wśród tekstu 2000, za tekstem 1400 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla **Niemiec** dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatne w markach polskich lub ich wartosci walutowej. Za tłómaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — **Rachunki** są natychmiast płatne, w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące, skreślając wszelkie rabaty. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz 11-tej do 12-tej w południ

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** czwartek, dnia 2-go sierpnia 1923. | Telefon nr. **50** i **51.**

Dziś Sejm obraduje nad ustawą o uposażeniu urzędników.

Uchwalenie ustawy o zakresie działania ministra reform rolnych.

Warszawa, 31. 7. (Pat.) 60-te posiedzenie Sejmu rozpoczęto trzeciem czytaniem ustawy o zakresie działania ministra reform rolnych.

P. Sanojca (Wyzw.) wskazał na

braki dawnej ustawy

oraz dowodził, że obecnie omawiana ustawa nie poprawi dawnej, a nawet ją pogarsza. Mówca zwrócił się do stronnictwa Piasta, aby głosowało za poprawkami wniesionemi przez Wyzwolenie. W głosowaniu wszystkie **poprawki upadły.** Ustawę **przyjęto w trzeciem czytaniu.**

Przystąpiono do głosowania nad ustawą

o finansach komunalnych.

Do szeregu artykułów przyjęto liczne poprawki, poczem ustawę w **drugiem czytaniu przyjęto.**

O godzinie 2 minut 40 marszałek zarządził przerwę obiadową.

Po przerwie wicemarszałek Seyda oznajmił, że wpłynął wniosek formalny o zdjęcie z porządku dziennego ustawy

o uposażeniu urzędników.

Sprawozdawca p. Gawlikowski (P. S. L.) oświadczył, że poprawki senatu raczej uzupełniają ustawę, a nie przekreślają jej postanowienia, wobec czego komisja rolna proponuje przyjęcie tych poprawek. Ustawa została ostatecznie uchwalona.

Rozpoczęto drugie czytanie noweli do ustawy

o przejęciu na własność

państwa ziem niektórych powiatów Rzeczypospolitej.

Sprawozdawca p. Jedynak (P. S. L.) oświadczył, że komisja do projektu rządowego uchwaliła szereg zmian w związku z utworzeniem ministerstwa reform rolnych.

Po przemówieniu sprawozdawcy **ustawe przyjęto w drugiem czytaniu** z poprawkami komisji.

Następne posiedzenie jutro.

W obliczu rewolucji głodowej w Gdańsku.

Gdańsk, 31. 7. (Pat.) Wskutek niesłychanego spadku marki niemieckiej, Gdańsk znalazł się w trudnej sytuacji żywnościowej. Sprowadzanie żywności z Polski napotyka na trudności ze względu na wysoki kurs marki polskiej w stosunku do niemieckiej, co zamyka dotychczasowe źródła Gdańska.

Żywność z zagranicy pod uwagę brana być nie może. Drobniejsze składy są całkowicie wysprzedane i nie mają gotówki, hurtownicy zaś nie chcą sprzedawać detalicznie. Sprzedaż tańszej żywności zgromadza licznie ludność przed urzędami żywnościowymi. Już o godz. 7 wiecz. ludność przychodzi z krzesłami, by czekać do dnia następnego na otwarcie sklepów.

* * *

Sytuacja gospodarcza w Gdańsku staje się z każdym dniem więcej krytyczniejszą. Półmiljonowe bez mała miasto portowe pozbawione **jest podstawowych artykułów spożywczych.** Ot, do czego doprowadziła hakatystyczna polityka Sahma, nielicząca się z najoczywistszym faktem, iż tylko w ścisłej łączności z Polską — Gdańsk może swobodnie oddychać, rozwijać się i śmiało patrzeć w przyszłość. Głodu mas nie da się już na dłuższą metę powstrzymać. A głód — jak wiemy z doświadczenia — jest **złym doradcą.**

Cóż wobec tego pozostanie ludności gdańskiej?

Jak długo jeszcze będzie całemi nocami wystawała **w ogonkach przed urzędami żywnościowymi?!** Przyp. Red.

ORGJA DROŻYZNY W GDAŃSKU.

Gdańsk, 31. 7. (Pat.) Z dniem 1 sierpnia ceny na kolejach podmiejskich w Gdańsku zostaną podwyższone **o 200 proc.** Na innych linjach kolei podmiejskich taryfa osobowa dla pierwszej i drugiej klasy została podwyższona o **300 proc.**, dla 3 i 4-ej o **250 proc.**

Gdańsk, 31. 7. (Pat.) Z dniem 1 sierpnia zostaną **podwyższone w Gdańsku opłaty portowe, opłaty za żeglugę, opłaty za podnoszenie mostów na rzece** itp.

Gdańsk, 31. 7. (Pat.) Magistrat postanowił podwyższyć od 1 lipca wstecz opłaty za gaz, elektryczność i wodę. Opłaty za gaz zostaną podwyższone **6-krotnie,** za elektryczność **11-krotnie,** i za wodę **7-krotnie.**

WOBEC GŁODU — SEJM GDAŃSKI ZWOŁANY.

Gdańsk, 31. 7. (Pat.) Sejm gdański, który w dniu 30 bm. rozpoczął swe wakacje letnie, mające trwać do 15-go sierpnia, przerwał je z powodu **konieczności załatwienia spraw, nie cierpiących zwłoki.** Posiedzenie sejmu zostało wyznaczone na **2-go sierpnia.** Na porządku dziennym m. in. znajduje się projekt ustawy o emisji gdańskich baknotów t. zw. **Notgeld.** (Zwołanie sejmu gdańskiego jest w związku z krytyczną sytuacją gospodarczą Gdańska. Przyp. Red.)

Bolszewickie szpiegostwo w Gdańsku.

(Od własnego korespondenta.)

Gdańsk, 31 lipca.

Tutejsza „Gazeta Gdańska" podaje garść niezmiernie ciekawych informacji, dotyczących uprawianego szpiegostwa **bolszewickiego nietylko w Prusach Wschodnich ale i w Gdańsku.**

Główną siedzibą szpiegów bolszewickich jest **Królewiec,** a nici szpiegowskie sięgają **do Gdańska i Polski,** poprzez pogranicze prusko-polskie.

Akcją całą kieruje były oficer carski **Lego-Dołgopotow,** który w czasie wojny odbywał kursy w szkole sztabu generalnego.

Akcją w Gdańsku kieruje utrącony przez bolszewików. a obecnie protegowany przez przedstawiciela gdańskiego Bolszewji **Bjeljanin,** który już wiele cennych informacji **o armji naszej złożył do dyspozycji władz bolszewickich.**

Bjeljanin i niejakiś **Romanowskij** mają bliskie stosunki z posłem komunistycznym do Sejmu gdańskiego, tow. Raubem, który ostatniej niedzieli miał podburzającą mowę w stoczni

Jak widzimy z powyższego, Gdańsk jest . . . . **gniazdem szerszeni!**

Wykrycie wielkiego spisku antybolszewickiego.

Aresztowanie rewolucjonistów, dążących do obalenia komunizmu.

Warszawa, 31. 7. (Pat.) **W związku z wykryciem nowego wielkiego spisku, mającego obalić rząd bolszewicki, aresztowano w nocy 25 lipca w Petersburgu i Moskwie bardzo wielu z pośród inteligencji i robotników, nie należących do partji komunistycznej.**

Wielka katastrofa kolejowa w Niemczech.

Zderzenie się dwóch pociągów pospiesznych. — 27 zabitych.

Kassel, 31. 7. (Pat.) Dziś rano godz. 4 na dworcu Kraiensen miała miejsce wielka katastrofa kolejowa. Pociąg pospieszny Hamburg-Monachjum najechał na inny pociąg pospieszny, stojący na stacji. Do godz. 8 m. 15 rano wydobyto z pod gruzów 27 zabitych, przeważnie mężczyzn i 25 rannych, z których 11 odniosło ciężkie pokaleczenia.

Prezydent Harding ciężko chory.

San Francisco, 31. 7. (Pat.) Opublikowany dziś w południe biuletyn o stanie zdrowia Prezydenta Hardinga komunikue, **iż stan chorego pogorszył się. Zachodzi możliwość komplikaci ze strony płuc.**

W WARSZAWIE 31. 7. 1923.	*W GDAŃSKU 1. 8. 23., godz. 12*
Mrk. (niem.) 0,15	*Mrk (pol.) — 520*
Dolar — 198 500	*Dolar — 1 100 000*

Wbrew logice.

Grudziądz, 1 sierpnia.

(§) Wilson — jak wiadomo — jako idealista, pierwszy rzucił hasło utworzenia niepodległej Polski **z dostępem do morza.**

Wielki mąż stanu zrozumiał dobrze, że tak wielkie państwo, jakiem powinna stać się Polska po połączeniu wszystkich ziem polskich, **nie może istnieć bez wyjścia na morze.** Zdawał sobie dokładnie sprawę z tego, że ta nowa Polska, okrążona ze wszystkich stron przez wrogów, będzie mogła zachować swoją niezależność gospodarczą — i co za tem idzie — niepodległość polityczną jedynie wówczas, gdy będzie możność **komunikowania się ze światem przez morze.** Zadecydował zatem, że dostęp do morza jest **nieodzownym warunkiem istnienia Polski, jako państwa niepodległego.** Pozbawiona tego dostępu, Polski **zginie, udusi** się, jak człowiek pozbawiony oddechu.

Każdy rozumiał, że dostęp do morza to nie jakaś metafora polityczna lub gospodarcza, to nie przeciągnięcie pewnej części polskiej linji granicznej pustynnem morskiem wybrzeżem.

Nie o taki dostęp wszakże chodziło. Dla Polski jako niezależnego organizmu gospodarczego dostęp do morza — to **port.** W tej części Bałtyku jedyny port dla Polski dostępny — **to port gdański.** Przytem port ten leży u ujścia Wisły, która wraz z całem dorzeczem znajduje się na **etnograficznem terytorjum polskiem.** A więc port gdański stanowi naturalne wyjście Polski do morza i siłą rzeczy powinien do niej należeć.

Tak więc w pierwotnym tekście projektu traktatu pokoju, **zgodnie z logiką i koniecznościami gospodarczemi przydzielono Gdańsk Polsce.**

Ale od czegóż są politycy i dyplomaci?

Od czegóż nieustraszone zabiegi epigonów bismarkowskich?!!

Lloyd George oświadczył, że **nie można (!) oddawać 300 000 gdańskich Niemców pod panowanie Polaków,** chociaż jednocześnie tenże Lloyd George uważał **za możliwe oddanie 800.000 Polaków pod jarzmo niemieckie.**

Lloyd George zadecydował, że „Danzig" jest miastem **odwiecznie niemieckiem,** chociaż pierwsza lepsza encyklopedja mogłaby go pouczyć. że ten „Danzig" stał się niemieckim **dopiero 4 sierpnia 1308 roku** sposobem wielce uproszczonym — **wskutek masowego wyrżnięcia rdzennych jego słowiańskich mieszkańców przez krzyżaków,** po zdradzieckiem zajęciu przez nich miasta. Potem Gdańsk, nie bacząc na swoją niemieckość, wojował po stronie Polski z krzyżakami; następnie, złączony z Rzeczpospolitą, stał wiernie wieki całe przy jej boku; wreszcie w 1772 roku **gorąco protestował przeciwko zagarnięciu go przez pruskich łupieżców.** A i teraz, po upływie wieków, ci Niemcy gdańscy zwą się po największej części Dąbrowskimi, Kamińskimi, Leszczyńskimi, Lipińskimi itp.

Wbrew zatem historji, wbrew logice, wbrew **życiowym interesom Polski** — a może właśnie dlatego —

odebrano Gdańsk Polsce i utworzono z niego jakiegoś potworka prawnopaństwowego, nie mającego precedensu w stosunkach międzvnarodowych. Potworka tego nazwano „wolnem miastem Gdańskiem“. Póki istnieć będzie, póty Polska będzie miała z nim ciągłe kłopoty.

Gdańsk, idąc na pasku Berlina, będzie się straał w dalszym ciągu **szykanować Polskę** i utrudniać jej na każdym kroku korzystanie z praw, należnych jej na zasadzie traktatu wersalskiego. Rada Ligi Narodów nie będzie mogła uskarżać się na brak zajęcia: stosunki polsko-gdańskie będą **źródłem nieustannych zatargów**.

Jaki los będzie Gdańska?

W historji mamy bardzo wiele przykładów powoływania do życia różnych organizmów pseudo-państwowych, które nie były wynikiem świadomej i nieprzymuszonej woli ich obywateli, lecz powstawały wyłącznie **pod naciskiem obcych czynników.** Trwały tak długo, dopóki te czynniki mogły wpływ swój wywierać. Typowym przykładem takich efemeryd państwowych były tworzone przez Napoleona I królestwa: holenderskie, z Ludwikiem Bonapartem jako królem i westfalskie z Hieronimem Bonapartem. Pierwsze trwało od 1806 do 1810 r., drugie — od 1807 do 1813 r. Upadły, **jako twory sztuczne,** nie będące wynikiem wolnej i nieprzymuszonej woli ludności.

Zastanówmy się nad wytworzoną przez traktat wersalski sytuacją w sprawie Gdańska.

Przedewszyskiem więc musimy stwierdzić, że traktat wersalski, wbrew zapowiedziom, **nie dał nam dostępu do morza.** Tych kilkadziesiąt kilometrów morskiego wybrzeża, które przydzielono Polsce, mogą zachwycać poetów lub malarzy, ale w najmniejszym nawet stopniu **nie mogą zaspokoić potrzeb gospodarczych wielkiego państwa, liczącego prawie 400.000 kil. kw. i 30 miljonów mieszkańców.** Na całem polskiem wybrzeżu jest kilka przystani rybackich, niema ani jednego możliwego portu. Jedyny port w Gdańsku do Polski **nie należy.** To jeden fakt.

Drugim faktem jest „Polenkoller“ gdański. Niemcy we Freistadt'cie niemniej **nienawidza Polaków niż Niemcy z Reichu lub z dawnej Ostmarki.**

Zafascynowani zmorą poskiego niebezpieczeństwa, podjudzani ustawicznie zewnątrz, nieczuli nawet na straty, jakie wskutek tego sami ponoszą — wytężają wszystkie swe siły **na walkę z polskością.**

Wbrew iluzjom niektórych polityków **niema żadnej nadziei, aby ten wrogi dla Polski nastrój mógł się zasadniczo zmienić** za życia współczesnego pokolenia gdańszczan, przeżartego do głębi jadem nienawiści. Na nic się nie zdały: osławiona polska tolerancja, łagodność i wyrozumiałość, nakazując naszemu rządowi iść po drodze ciągłych ustępstw. Niemcy drwią sobie z ustępstw, a polską tolerancję nazywają poprostu — głupotą.

To są fakty i nad tymi faktami musimy poważnie zastanowić się.

Chrześć. Dem. wobec urzędników.

(Mowa posła St. Paczkowskiego.)

II.

W XV-ej grupie

procent ten wynosi 10 proc,

w XIV-ej — 9, w XIII-ej — 8 proc. itd. W tym stosunku mniej więcej we wszystkich stopniach. Jednakże w żadnym stopniu stosunek ten nie obniża się poniżej 7 i pół proc., tak, że w rzeczywistości wysługa lat w ten sposób unormowana daje w nowej ustawie cośkolwiek więcej, licząc na procenty, aniżeli stara ustawa.

Proszę Panów! P. poseł Kuryłowicz twierdzi, że po 35 latach otrzymuje pracownik 180 proc. płacy zasadniczej tytułem wysługi lat. Według najprostszego obliczenia 35 razy 2 i pół wynosi 87 i pół proc, a nie 180, jak wyliczył kol. Kuryłowicz. (P. Kuryłowicz: Niech Pan w stenogramie zobaczy.) Jeżeli, proszę panów, jest to pomyłka, pomyłka w druku, to w dalszym ciągu pozwolę sobie przedstawić inne cyfry, które może więcej prawidłowo oświetlą wywody, przedstawione nam przez posła Kuryłowicza.

Wezmę np. XII stopień służbowy kolejowy, który odpowiada w nowej ustawie XIV grupie uposażenia. Otóż 12-ty stopień przy kolei otrzymywał zasadniczej płacy miesięcznie 550 mk. Wysługa lat w wysokości 21 i pół proc. wynosiła miesięcznie 13 mk. 75 fen. czyli rocznie 165 mk. Po 35 latach pracownik otrzymuje 5.775 rocznie tytułem wysługi lat. Proszę Panów! Wskazuję na to, że są to obliczenia w markach, które zupełnie

nie uwzględniają dewaluacji

naszej marki polskiej, tak, że jeśli w dalszym ciągu nasza marka polska miałaby spadać, to zawsze te 5.775 marek pozostaną nienaruszone, pozostaną w tej samej wysokości. Natomiast nowa ustawa, którą mamy przed sobą, uwzględnia całokształt poboru, a nie tylko płac zasadniczych. W XII-tym stopniu kolejowym, czyli XIV-tym nowej ustawy, cyfry te przedstawiają się w sposób następujący:

XIV-ty stopień otrzymywać będzie po 3 latach, tytułem wysługi lat, **miesięcznie 62.250 mk**, czyli **747.000 rocznie,** biorąc za podstawę obecne uposażenie, wzgl. proponowaną przez rząd mnożną w wysokości 4.150 mk. Zapytuję Panów, **gdzie jest ta krzywda rzekomo wyrządzona pracownikom państwowym** przez takie ujęcie wysługi lat, skoro dawniej otrzymywał 165 mk. a dzisiaj za pomocą nowej ustawy otrzymywać będzie 62.250 mk. Ale, proszę Panów, przypuszczając nawet, że kol. Kuryłowicz ma rację, to jednakże muszą opierać się na tych wnioskach mniejszości, które kol. Kuryłowicz także popiera. Ta tabela, zgłoszona przez Centralny Komitet Pracowników państwowych, tabela, którą kol. Kuryłowicz uważa za swoją, daje po 18 latach służby **45 proc.**, a tabela przyjęta przez komisję budżetową daje po 18-tu latach służby 40 proc., a po 21 latach 48 proc. wysługi lat, czyli, że pomiędzy projektem Centr. Komitetu Pracowników Państwowych, a projektem, który przyjęła komisja budżetowa, jest

różnica bardzo nieznaczna.

I jak kol. poseł Kuryłowicz ma odwagę twierdzić, że jest tu krzywda wyrządzona szerokim warstwom urzędników państwowych, to, proszę Panów, sami sobie przetłomaczcie w świetle cyfr tych, które daje projekt Centr. Komitetu Prac. Państwowych.

Proszę Panów, ja muszę przypuszczać, że kol. Kuryłowicz w dobrej wierze wszystkie te cyfry przytoczył, ale w takim razie pozostałe mi jedno tylko wytłomaczenie, że p. Kuryłowicz w tych zawiłych sprawach rachunkowych nie orjentuje się i dziwi mię, że P. P. S. w tak ważnej sprawie wysunęła mówcę, który nie zna obliczeń prawidłowych, dotyczących tej ustawy. (Głos: To niech Pan wstąpi do P. P. S., aby ich uratować!)

Co się tyczy twierdzenia p. Kuryłowicza, że ustawa niniejsza wyłącza większą część pracowników nieetatowych, to pozwolę sobie stwierdzić, że w tym ujeciu przyjętem przez Podkomisję Budżetową, wejdzie do tej ustawy około

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z ostatniej chwili.

Czy szczerze mówi p. Benesz?

Dla dyplomacji polskiej otwiera się wdzięczne pole . . .

Sinaja, 31. 7. (Pat.) Benesz oświadczył przedstawicielom prasy, że jest pewien, że różnice istniejące pomiędzy Polską a Czechosłowacją **zostaną wyrównane** i ostatecznie uregulowane w najprzychylniejszym sensie z tego względu, że wspólne interesy obu tych państw stoją **ponad wszelkiemi powodami do przemijających nieporozumień.**

(P. Benesz jest bezsprzecznie sprytnym dyplomatą. Małej Entencie — jak już wczoraj donosiliśmy — **grozi rozbicie,** a to przez utworzenie nowego związku państw bałkańskich z wykluczeniem Czechosłowacji. Benesz wietrząc zbliżającą się **porażkę,** chciałby teraz poprawić szanse „swego“ bloku państw przez wciągnięcie doń Polski. Deklamuje więc teraz ostentacyjnie o **wspólnych interesach, o . . . małych nieporozumienia h** itd. — Dla dyplomacji polskiej otwiera się obecnie **wdzięczne pole wyzyskania kwestji jaworzyńskiej.** Przyp. Red.)

Międzynarodowe stow. opieki nad dziećmi.

Projekt polski przyjęto za podstawę do dyskusji.

Genewa, 31. 7. (Pat.) Została otwarta druga sesja międzynarodowego stowarzyszenia opieki nad dzieckiem. Polskę rezprezentował delegat rządu Sokal. Pierwszy punkt porządku obrad obejmował wstępny projekt międzynarodowej konwencji w sprawie repatrjacji dzieci opuszczonych i występnych. Zgłoszono projekty włoski, rumuński i polski, który został opracowany przez naczelnika wydz. min. pracy Kuncewicza. Uchwalono jednomyślnie **przyjąć projekt Kuncewicza za podstawę do dyskusji.**

Po szczegółowych obradach, **projekt Kuncewicza został przyjęty.**

Kongres londyński — a Ojciec Święty.

60 tysięcy katolików wyraża uczucia wierności i pokory.

Rzym, 31. 7. (Pat.) W kołach watykańskich panuje duże zadowolenie z powodu telegramu, jaki Ojciec Św. otrzymał od katolików angielskich, którzy zwołali w Londynie **kongres katolicki.** W kongresie brało udział **60 tys. katolików** angielskich. Tekst wysłanej do Watykanu depeszy jest następujący: **Kongres londyński wyraża Ojcu Świętemu gorące uczucia wierności i pokory oraz nadzieję, że tak pożądany pokój będzie osiągnięty.**

SPRAWA KOLONISTÓW NIEMIECKICH W POLSCE.

Haga, 31. 7. (Pat.) Trybunał międzynarodowy zażądał w sprawie **kolonistów niemieckich w Polsce informacji z Niemiec,** które wysłały w tym celu **Schiffera**, byłego ministra spraw.

Dr. CUNO MA DOŚĆ RZĄDÓW. . .

Berlin, 31. 7. (Pat.) W kołach politycznych utrzymuje się pogląd, iż obecna chwila jest **nieodpowiednia (!?)** dla przesilenia gabinetowego. Kanclerz Cuno oświadczył, iż jest on **całkowicie wyczerpany** i zdecydował się zrezygnować z udziału w rządzie. Jako następców jego wymieniają Stresemanna i Loebego.

Berlin, 31. 7. (Pat.) Stresemann przerwał swój urlop i odbył konferencję z członkami swego stronnictwa i przedstawicielami partji mieszczańskiej.

SOCJALIGŚCI RADZĄ.

Berlin, 31. 7. (Pat.) Zarząd parlamentarnych ugrupowań socjalistycznych odbywa narady nad ogólnem **położeniem** w kraju i nad ewentualnym swoim udziałem **w rządzie.** Uchwały zapadną we czwartek.

ODPOWIEDŹ WŁOSKA.

Rzym, 31. 7. (Pat.) Odpowiedź rządu włoskiego na angielski projekt odpowiedzi został dziś przesłany do Londynu. Poglądy Mussoliniego zawarte w odpowiedzi **sa podobno** bardzo **zbliżone do poglądów angielskich.**

* * *

Co mówi zagranica o naszych finansach?

Konforencje delegata minist. skarbu Dr. Rybarskiega z przedstawicielami świata finansowego zagranicą. — Możliwe uzyskanie pożyczki pod warunkiem zaprzestania dalszego druku marki polskiej.

Grudziądz, 1 sierpnia.

W ubiegłym tygodniu powrócił do Warszawy Dr. Roman **Rybarski,** prof. uniw. warsz., który jako delegat polskiego ministerstwa skarbu wysłany był zagranicę do państw sprzymierzonych.

Otóż profesor Rybarski odbył długi szereg konferencji z najwybitniejszemi przedstawicielami świata finansowego Francji, Belgji i Anglji, sondując ich opinję **w kierunku możliwości uzyskania przez Polskę pożyczki zagraicznej.**

Zebrany przez dr. Rybarskiego materjał informacyjny jest

nadzwyczajnie interesujący

i pouczający i zasługiwałby z wszechmiar na to, aby zapoznały się z nim szczegółowo nietylko sfery rządowe, dla których jest przeznaczony, ale również Sejm i szerokie koła opinji publicznej.

Z obszernego referatu prof. dr. Rybarskiego możemy podać, że **opinja zagranicy o Polsce znacznie się poprawiła,** koła finansowe na Zachodzie korzystnie oceniają

nasze skarby naturalne

i możliwości gospodarczego rozwoju, a sfery polityczne pogłębiły swą wiarę w trwałość i konieczność istnienia państwa polskiego jako zasadniczego warunku całego dzisiejszego układu sił w Europie.

Równocześnie jednak świat finansowy na Zachodzie **nie może zrozumieć finansowej sytuacji naszego państwa, w szczególości niesłychanej inflacji przy równoczesnem** — zdaniem zagranicy — **bardzo niskiem opodatkowaniu obywateli.**

Finansiści zagraniczni posiadają, naogół dokładne informacje o naszym budżecie, szczególnie zaś interesuje ich budżet ministerstwa spraw wojskowych, który swą cyfrą wysoką

przeszło 700 miljonów franków

wywiera bardzo złe wrażenie.

Jako warunek zasadniczy wogóle jakiejkolwiek realnej dyskusji o pożyczce zagranicznej stawia zgodnie opinja finansistów zagranicznych bezwzględnie

zaprzestania dalszej emisji marki polskiej

i doprowadzenie własnemi siłami budżetu państwowego do równowagi drogą należytego opodatkowania obywateli i ewentualnie pożyczki wewnętrznej.

Po spełnieniu tego kardynalnego warunku doprowadzenia do stabilizacji marki, doradzają finansiści jak najrychlejsze powołanie do życia

banku emisyjnego prywatnego

pod kontrolą państwa. Bank emisyjny miałby widoki poparcia nawet w Angiji.

Przeprowadzenie sanacji skarbu i równowagi w budżecie radzi zagranica jak najbardziej przyśpieszać **pod grozą katastrofalnych następstw dla przyszłości gospodarczej Polski.**

Wydalanie Polaków z Niemiec.

Z Berlina donoszą:

Wydalanie robotników polskich z Niemiec przez władze niemieckie trwa w dalszym ciągu. Dnia 17 czerwca wydalony został robotnik rolny

MIKOŁAJ SIEPINA

wraz z rodziną przez landrata w Neuhaldensleben w Prowincji saksońskiej. Siepina wniósł przeciwko wydaleniu sprzeciw z żądaniem, aby sprawa jego rozstrzygnięta została przez prezydenta rejencji. Naczelnik gminy odpisał mu, że nie ma on prawa do odwołania i nakazał mu w przeciągu czterech dni **miejsce zamieszkania opuścić.** Nie pomogły również zabiegi pracodawcy, który z Siepiny był bardzo zadowolony. Ponieważ Siepina był na kontrakcie deputatnika, i przez to był w posiadaniu inwentarza i ziemi, **był przeto** zmuszony wszystko

SPRZEDAĆ ZA BEZCEN‘

aby ujść przymusowemu **wydaleniu i internowaniu** w obozie koncentracyjnym.

Również górnik **Stanisław Reisa,** zamieszkały z liczną rodziną już od lat 11-tu w Borna koło Lipska, otrzymał nakaz **natychmiastowego opuszczenia miejsca pracy.**

Dalej władze w Borna wydaliły jeszcze 2 robotników polskich **Draba i Rokitę,** wraz z licznemi rodzinami.

Obaj pracowali już przeszło 9 lat w Niemczech w kopalniach węgla brunatnego. Jedynym powodem wydalenia było to, że żony robotników **miały między** soba

SPRZECZKĘ w ROKU 1921.

Wniesione stąd przez obie strony skargi sąd miejscowy swego czasu odrzucił. Dalej wydalił landrat Pyritz w Marchji Brandenburskiej robotnika polskiego Swistka, wraz z żoną i czworgiem dzieci oraz Kusia.

Robotnik pracował jako deputatnik u gospodarza, do którego wprowadził się w kwietniu rb. Jako powód wydalenia podano, że nie posiadał on dostatecznej legitymacji (!!!), mimo, że robotnik wytoczył był skargę przeciwko poprzedniemu pracodawcy za nieprawne zatrzymanie mu dokumentów. Zamiast odczekać wyroku sądowego, landrat robotnika wydalił i to w ten sposób, że

NADESŁAŁ ŻANDARMA,

który Swistkowi nakazał zlikwidować całe gospodarstwo deputatnika w przeciągu kilku godzin i potem odstawił go do obozu.

Armja francuska w cyfrach.

Nowy projekt organizacji armji we Francji.

Przed kilku dniami wyszło sprawozdanie komisji Izby deputowanych o projekcie ustawy w sprawie organizacji armji we Francji. Projet sam przedłożony będzie Izbie dopiero po wakacjach.

Liczba oficerów ma wynosić cztery piąte cyfry przedwojennej i obejmować będzie

107 generałów dywizji,

214 brygadjerów i oficerów w randze generała.

Piechota (bez kolonjalnych sił) oznaczona jest na 64 pułki piechoty linjowej, każdzy z trzech batalionów po 4 kompanje, 10 pułków lekkiej piechoty, 6 pułków żuawów, 10 pułków północno-afrykańskich „tiralleurs" i 13 batalionów karabinów maszynowych, 5 grup cyklistów, 5 regimentów legji zagranicznej, 5 batalionów afrykańskiej lekkiej piechoty, 22 pułków tanków i pułk sformowany ze straży ogniowej Paryża.

Artylerja będzie obejmować

27 pułków artylerji dywizyjnej,

12 pułków ciężkiej konnej artylerji, 5 pułków artylerji przeciwlotniczej, 6 pułków pieszej artylerji, 2 pułki ciężkiej artylerji kolejowej, 2 pułki artylerji górskiej, 5 północno-afrykańskich pułków, 3 kolonjalne pułki krajowców i 4 kolonjalne pułki.

Siła wojsk pieszych kolonjalnych (nie licząc wojsk okupacyjnych w posiadłościach francuskich) składać się będzie z

7 pułków kolonjalnej piechoty,

15 pułków kolonjalnych „tiralleurs" i 9 pułków karabinów maszynowych, obsługiwanych przez krajowców. Poza Europą i podstawą morza Śródziemnego, piechota kolonjalna obejmuje 3 pułk. piechoty kolonjalnej, 15 pułk. kolonjalnych „tiralleurs" i osobny corps d'armee, 17 pułków kolonjalnych „tiralleurs".

Kawalerja składać się będzie z 45 pułków jazdy, 5 pułków chasseurs d'Afrique, 13 pułków spahis i 20 szwadronów karabinów maszynowych.

Pionierzy mieć mają

67 kompanji saperów-minerów,

28 kompanji północno-afrykańskich saperów-minerów, 5 kompanji elektryków, 10 kompanji pontonierów, 28 kompanji wojsk kolejowych, 6 kompanji kolejowych północno-afrykańskich, 44 kompanji telegrafistów i radiotelegrafistów, z których 8 będzie złożonych z krajowców północno-afrykańskich.

Siła powietrzna obejmować będzie 132 walczących eskadronów, 72 obserwacyjnych eskadronów, 16 kompanji technicznych i 15 kompanji robotników.

(Jak ubogo przedstawia się polska flota powietrzna w Polsce? Przyp. red.).

Kautsky o bolszewiźmie.

Grudziądz, 1 sierpnia.

Już niejednokrotnie podawaliśmy na łamach „Głosu" charakterystykę obłąkańczego kierunku, skrajnie lewicowego: bolszewizmu, który miljony ludzi przyprowadził **o utratę mienia i życia.**

Ostatnimi czasy pojawiła się w nowojorskiej żydowsko-rosyjskiej gazecie „Wpered", sensacyjny artykuł, który ze względu na jego autora, Karola Kautsky'ego, weterana socjalizmu niemieckiego, wywołał w Ameryce silne wrażenie.

I tak między innymi czytamy:

Gdy bolszewicy zagarnęli władzę, obwieścili, że proklamują

DYKTATURĘ PROLETARJATU

i że w Rosji wprowadzony będzie socjalistyczny regime. Dla osiągnięcia tego celu zniszczono przedewszystkiem podpory kapitalistycznego ustroju: **armję, biurokrację, kapitalistów i właścicieli ziemskich.**

Wiemy, jakie są skutki tej niszczycielskiej pracy. Rosja nie była **absolutnie dojrzała do rewolucji socjalnej** a była nieprzygotowana na skutki, który taki przewrót pociąga za sobą. Pozatem środki i metoda, którą wprowadzano socjalizm do Rosji były fałszywe i nie dawały pozytywnych rezultatów.

Wywrócono dawny ustrój, ale przewrotu dokonano w formie, która doszczętnie

ZNISZCZYŁA CAŁE ŻYCIE

gospodarczo-ekonomiczne.

A gdy z dawnego systemu została tylko kupa gruzów, pokazało się, że wprawdzie nie wprowadzono socjalizmu, ale za to zniszczono **cały przemysł**. Było to bankructwem na całej linji.

Od roku 1917, od ujęcia steru przez bolszewików kolejno zdradzali oni idee demokracji i wolności, dla których dawniej walczyli. Zamiast zniszczonej przez nich armji

UTWORZYLI ARMJĘ CZERWONĄ,

w której władza oficerów daleko bardz. jest brutalna niż w armji carskiej. Zamiast policji powstała **Czeka** tak **smutnej dziś sławy. „Nep" ustanowił** nową kadrę kapitalistów, wyzyskujących lud gorzej, niż dawniejsi kapitaliści.

Sam rząd Sowietów uznaje, że „Nep" nie ożywiał **przemysłu.**

Finansowe położenie Sowietów jest więcej. niż smutne i, żeby się ratować, rząd eksportuje pewne produkty. Takie zjawiska są tylko możliwe w kraju, **gdzie na czele rządu stoją despoci**. Rząd Sowietów przemienia się powoli

W RZĄD PARWENJUSZÓW

rządzących z pomocą nowej armji i nowych urzędników.

A przytem skonstatować należy, że w żadnym kraju świata **robotnik nie jest bardziej bezbronny i pozbawiony praw jak w Rosji sowieckiej.**

Po pięciu latach rządów bolszewicy **odebrali robotnikom wszelkie prawa i przemienili ich w niewolników w całem tego słowa znaczeniu. Nienawiść przeciw bolszewikom** wzrasta i stracili oni sympatje szerokich mas. To nie znaczy, że bolszewizm bliski jest swego końca, może on się jeszcze **długo utrzymać, bo ma oparcie w armji i biurokracji.** Ale bolszewizm jest dziś tak chory, że nie wytrzyma rozłamu w własnej partji albo poważnego przesilenia państwowego.

Upadek bolszewików wywoła burzę oburzenia: a **nienawiść zwróci się przeciw żydom**, których koła rosyjsko-socjalistyczne czynią odpowiedzialnemi za sytuację w Rosji.

Górny Śląsk — Częstochowa — Bałtyk.

Projekt dróg wodnych w Polsce. — Polscy flisacy rozwozić będą czarne djamenty

Grudziądz, 1 sierpnia.

Z uznaniem i z zadowoleniem oglądamy w tych denerwujących czasach odezwę komitetu budowy **drogi wodnej Śląsk—Bałtyk**, wzywającą ludzi prywatnych do obywatelskiego skupienia się około dzieła o epokowem znaczeniu dla dalszego rozwoju państwa i dla dobrobytu szerokich mas pracujących.

O co chodzi?

O BUDOWĘ KANAŁÓW SPŁAWNYCH.

Tych najtańszych i najpewniejszych dróg komunikacyjno-transportowych. Dzieło olbrzymie. Projekt obejmuje trzy główne linje:

a) Śląsk—Warta—Gopło—Bałtyk a więc ściślej z **zagłębia węglowego na Częstochowę**, Pabianice, Łódź, Łęczycę, Koło przez Gopło do Wisły pod Toruniem, Wisłą do Tczewa, stąd do Bałtyku;

b) Poznań — Koło — Łęczyca —Warszawa —Bug — Prypeć—Dniepr;

c) Śląsk—Górna Wisła—San—Dniestr czyli z zagłębia węglowego do Krakowa, następnie przez Leżajsk—Żydaczów do Malicza.

Pierwsza linja służyć będzie połączeniu królestwa czarnych djamentów z Bałtykiem, dwie następne zbliżą w dalszej przyszłości

BAŁTYK Z CZARNEM MORZEM,

Potrzeby tych dróg wodnych i błogosławieństwa, jakie sprowadzić muszą na ziemie polskie wykazywać nie trzeba. Pławienie transportów surowca i wszelkiego rodzaju wytworów, ożywienie przemysłu i handlu, a przedewszystkiem stworzenie źródła

ZNACZNYCH ZAROBKÓW DLA MAS

pracujących oto najpierwsze pożytki tego potężnego dzieła.

Sejm jeszcze w roku 1920 w dniu 3 grudnia uchwalił rezolucję uznającą zapoczątkowanie budowy dróg wodnych jako

KONIECZNOŚĆ PAŃSTWOWĄ.

W okresie ośmiu do dziewięciu lat kanały spławne mogłyby być gotowe.

Grono ludzi dobrej woli zrzeszonych w syndykacie „Bałtyk—Morze Czarne" działające przez organizatora całej akcji inżyniera p. Rafała Mierzyńskiego, taki plan roztacza urzeczywistnienia projektu dróg wodnych:

Trzeba przeprowadzić ustawę sejmową, dopuszczającą wykonanie programu przez specjalne towarzystwo akcyjne, w którem uczestniczyliby:

Skarb państwa, samorządy komunalne, na terenach przez które kanały przejdą. Bezpośrednio zainteresowane osoby i firmy prywatne. Kapitały krajowe oraz ewentualnie i zagraniczne. Gdyby nasz przemysł i nasze rolnictwo przyjęły w emisji kapitału budowlanego udział, którego wysokość nie przekraczałyby

1 PROCENT ROCZNEJ PRODUKCJI

fundusze na wykonanie kanału Śląsk—Bałtyk byłyby zapewnione.

Szczerze oklaskujemy propagandę tę i gorąco pieramy.

Jak to Niemcy i żydzi truli ludność pelplińską?

Tajemnicze wypadki choroby na Pomorzu. — Wyniki rewizji w niemieckim młynie w Pelplinie. — Nocna fabrykacja trujących środków spożywczych. — Żydzi z Częstochowy dostarczają Niemcom zgniłej mąki na chleb dla Pomorzan. — Aresztowanie trucicieli. — Wielkie oburzenie okolicznej ludności.

(Od naszego korespondenta).

Pelplin, 31 lipca.

W ostatnich tygodniach w Pelplinie i w okolicy zdarzyło się kilka wypadków **choroby, której towarzyszyły bardzo podejrzane objawy.**

Przez długi czas nie można było wcale **stwierdzić**, co jest właściwie przyczyną tej **tajemniczej choroby.**

Zupełnie przypadkowo przyszło na jaw, iż

PRZYCZYNĄ DOLEGLIWOŚCI

wielu osób jest jedzenie chleba wypieczonego z mąki, jaką dostarcza zwykle niemiecki młyn w Pelplinie.

Wobec tego prokuratorja państwowa zarządziła w młynie, należącym do niemieckiego Towarzystwa Handlowego w Gdańsku **ścisłą rewizję**, która dała niezwykle ciekawe wyniki.

Wyszło bowiem na jaw, iż niemiecki młyn w Pelplinie sprowadzał całymi wagonami

ZGNIŁĄ I SPLEŚNIAŁĄ MĄKĘ,

którą przetwarzano specjalnie na mąkę chlebową przez domieszkę pewnego procentu białej, dobrej mąki. Tak sfabrykowaną mąkę puszczano następnie w handel.

Fabrykacja ta odbywała się zwykle

NOCNĄ PORĄ,

a miejscem tej fabrykacji był śpichlerz należący do młyna.

Przy rewizji, jaka odbyła się przed kilku dniami stwierdzono dalej, że **zgniłą i spleśniałą mąkę do niemieckiego młyna w Pelplinie dostarczali żydzi z Częstochowy.**

Ostatnio nadeszły cztery wagony takiej **zepsutej zupełnie mąki.**

Mąka ta była prawie, że skamieniałą miejscami. Większe bryły rozbijano młotem, mniejsze kawałki mieliła jakaś specjalna maszyna.

Piekarze, którzy zmuszeni byli kupować mąkę w owym młynie, skarżyli się zawsze na podejrzaną jakość kupowanej przez nich mąki, ale na ich wywody i żale butni młynarze niemieccy odpowiadali lekceważąco i pogardliwie.

A ludność tymczasem psuła swoje żołądki niezdrowym i

TRUJĄCYM POKARMEM

w postaci chleba upieczonego ze zgniłej i zepsutej mąki. Szajkę niemiecko-żydowskich trucicieli, dosięgła jednak **karząca ręka sprawiedliwości.**

Na mocy dokonanej rewizji policja aresztowała przy końcu ub. tygodnia i **odstawiła do więzienia w Starogardzie** pierwszego młynarza Bartla i kierownika **Gnicha**, funkcjonarjuszów tego niemieckiego Tow. Handlowego z Gdańska.

Ta sama kara spotka zapewne i **żydów**, którzy **zbrodniczym manipulantom niemieckim w Pelplinie** dostarczali zgniłej i zepsutej mąki.

Zaznaczyć jeszcze należy, że rewizja odbyła się akurat w tej chwili, w której fabrykowano w śpichlerzu ową niezdrową mąkę. Działy się tam jeszcze **inne nadużycia**, które nie jesteśmy w stanie opisać ze względu na toczące się śledztwo.

Kiedy wieść o wynikach rewizji w młynie rozeszła się w Pelplinie i okolicy, **oburzenie ludności było tak wielkie, że obawiano się nawet samorządu** nad tą niemiecko-żydowską szajką fałszerzy żywności i trucicieli. (—o.)

21 komunistycznych pism w Polsce.

(Co powiedzą na to władze polskie?)

Grudziądz, 1 sierpnia.

Zła prasa, a do tej bezwarunkowo należy zaliczyć **komunistyczną — zatruwa organizm społeczny. podobnie jak najstraszniejsza trucizna.** Strzec się nam przed nią należy, bo stoi na usługach największych naszych wrogów: **żydów, Niemców i rosyjskich imperjalistów.**

Ciekawą statystykę prasy komunistycznej w Europie podaje następujące urzędowe sprawozdanie Bolszewji.

Otóż na ostatniem posiedzeniu wszechrosyjskiego komitetu wykonawczego, **Łunaczarski**, przewodniczący wydziału propagandy zagranicznej podał statystykę, ile pism komuniści utrzymują zagranicą.

W Niemczech sowiety subwencjonują 51 pism perjodycznych i wydawnictw, w Norwegji 28, w Anglji 26, we Włoszech 34, **w Polsce 21**, we Francji 16, w Czechosłowacji 16, w Jugosławji 4, w Bułgarji 13, w Szwecji 12, w Austrji 10, w Turcji 5, na Węgrzech 4, na Litwie 3, w Finlandji 4, w Hiszpanji 2, w Estonji 2, w Belgji 1 i w Ameryce 4.

Natychmiast w referacie Łunaczarskiego uchwalono wydać dalsze 5 miljonów rubli złotych na propagandę zagraniczną.

Statystyka jest bardzo znamienną i posłużyć powinna naszym władzom bezpieczeństwa, jako wskazówka, że **w Polsce jest 21 pism zakonspirowanych i wydawnictw, które stanowią główny ośrodek propagandy komunistycznej.**

MAŁY FELJETON.

Tęsknota za . . . uśmiechem.

Nie jest to żadna przesycona poezja miłości, tęsknota do uśmiechu, który wykwita na ustach kochanej kobiety, jak radośny, purpurowy kwiat, albo jak olśniewający, przelotny błysk słońca. Tęsknotę do uśmiechu, o której mowa, odczuwają według „Daily Mail'a" mieszkańcy Londynu w momencie, gdy wchodzą do sklepów i witają ich nadęte,

impertynenckie fizjonomje

wysznurowanych i upudrowanych misses i olśniewających elegancją kupczyków z kontuaru.

Niegdyś przed wojną najskromniejszego nawet klijenta witało w każdym sklepie uprzejme pozdrowienie i ów zdawkowy, konwencjonalny, ale jakże miły u-

śmiech. Dziś pozdrowienie zastąpiło burknięcie, przypominające odgłos, jaki wydaje żołądek głodnego człowieka, albo

warczenie psa,

a uśmiech stał się czemś w rodzaju niemożliwego do zdobycia rzadkiego artykułu luksusowego.

Wobec licznych protestów i zażaleń klienteli właściciele magazynów londyńskich wydalają en masse impertynenckie dziewice sklepowe i aroganckich młodzieńców, zastępując ich ludźmi, którzy umieją się uśmiechać.

Szczęśliwy Londyn!

Gdybyż tak właściciele gdańskich sklepów we własnym interesie zainicjowali dla swych ekspedjentów i ekspedjentek kurs, na którym profesorowie uprzejmości zaznajomiliby ich z kunsztem pozdrawiania wchodzących klientów, grzecznego odpowiadania na ich pytania i zachęcania do kupna przerażonych cenami

z bajki delikwentów

owym przedwojennym, historycznym, niezapomnianym uśmiechem . . .

Bo i my również jak i flegmatyczni mieszkańcy Londynu uczuwamy, wchodząc do sklepów, w których nas wnet obedrą ze skóry, namiętną niczem nieugaszoną tęsknotą do uśmiechu . . . Wyssajcie z nas ostatnią markę, ale bez tego burczenia psa, bez wilczych płomyków w oczach, bez owych tygrysich podrygów, jeno ze słodkim, lekkim uśmiechem na twarzy!

Pamiętajcież zatem o tem grudziadzcy kupcy i nie żałujcie nam uśmiechów . . .

Pomnik dla Traugutta.

Grudziądz, 1 sierpnia.

Jednym z najwiępkszych i najpopularniejszych bohaterów walki o niepodległość w r. 1863 jest bezsprzecznie Romuald Traugutt.

Oczywiście póki trwał morderczy zabór rosyjski o uczczeniu pamięci męczenników wolności nie mogło być mowy. Dziś jednak powszechnie budzi się poczucie złożenia hołdu bohaterom niepodległości.

Romuald Traugutt kształcił się w gimnazjum w Swisłoczy w ziemi grodzieńskiej. Tam też w Świsłoczy zawiązał się komitet budowy pomnika dla niego.

Pomnik będzie miał znaczenie dwojakie. Stanie on jako znak **hołdu dla bohatera**, a zarazem będzie czynnikiem krzewienia przyduszonej przez Moskali na kresach polskości.

Na razie, póki nie zostaną zebrane odpowiednie fundusze, w rocznicę zgonu Traugutta, tj. 5 sierpnia rb. zostanie w gimnazjum w Świsłoczy wmurowana **tablica pamiątkowa.**

Komitet budowy pomnika zwraca się do społeczeństwa o nadsyłanie składek na pomnik.

—** **SEKRETARJAT OKRĘGU POMORSKIEGO ZWIĄZKU OBRONY KRESÓW ZACHODNICH W GRUDZIĄDZU** podaje do wiadomości Zarządów Powiatowych i osób zainteresowanych, że biura jego mieszczą się **przy ulicy Solnej nr. 4 5 I p.**; i czynne są codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) od godziny 9-tej do 3-ciej po południu.

—(rt) **TOW. ŚPIEWU „MONIUSZKO“.** W czwartek, dnia 2-go sierpnia br. odbędzie się od godziny 8-mej wieczorem w lokalu p. Czaplickiego, przy ulicy Chełmińskiej 25, zwyczajne miesięczne zebranie. Uprasza się uprzejmie o łaskawe przybycie tak członków jak i gości.

Cześć pieśni. Zarząd.

Poezje.

Legenda o kukułce.

Woniejącą drożyną po lesie,
Matka Boska Synaczka raz niesie.
Rąbią raźno gdy idzie dzięcioły,
I pozdrawia ją strumyk wesoły.

Z gęstwy do niej się śmieje i wdzięczy,
Jeleń w rogów ogromnej obręczy.
Nawet wyszedł z tajemnych swych komór,
Otruć kogoś wciąż chcący — muchomór.

Słońce bije przez drzewa pokłony,
I drogowskaz się kłania omszony.
Brzęczą muchy złociste i zgrają —
Przed oczami Jezuska latają.

Żółta wilga na chwałę mu ciurka,
Pokazuje swe sztuki wiewiórka.
I rzuciwszy wśród trawy swe domki,
„Zjedz nas“ — proszą — czerwone poziomki.

Nawet niedźwiedź się chyli w pomruku,
Aż tu słychać z za drzewa „A ku-ku!“
Patrzy Pani zdziwiona i słucha:
Za buk wiejska się chowa dziewucha.

Ta się z Pani z Dzieciątkiem prześmiewa,
Ptaka niby udaje z za drzewa.
Matka Boska urazę ma o to,
Kara musi iść zawsze za psotą . . .

Już nie wyszła dziewczyna z za buka,
Jest kukułką i w lesie wciąż kuka.

Zofja Sokołowska.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Czwartek *N. M. P. Anielskiej.* Wschód słoń. 4.21 zachód 7.50 Wschód księżya 1 0.33 zachód 10.22.

Stan wody na Wiśle z 1. 8. 1923.

Kraków + —,—, **Warszawa** + —,—, **Toruń** 0,45, **Fordon** + 0,38, **Chełmno** + 0,40, **Grudziądz** + 0,53, **Kurzebrak** + 0,90, **Piekło** + 0.29, **Tczew** + 0,36, **Einlage** + 2,48 **Schiewenhorst** + 2,70.

Pożegnanie z lipcem.

Miesiąc romansu róży ze słowikiem kończy się, — lipiec, ciepły istotnie zaledwie w ostatnich tygodniach przechodzi do magazynu zawiedzionych złudzeń i powoli zbliżamy się ku likwidacji lata i całego aparatu jego z kwiatami i nankinami. W sierpniu może być ciepło — może nawet upał przypiec, lecz będą to tylko piękne jego gesty, bo od atrakcji letnich jest lipiec i on ich winien dostarczać.

—** **WYSTAWA ARTYSTÓW PLASTYKÓW KRAKOWSKICH.** W artykuliku wczorajszym o wystawie ustęp od wiersza 25-go brzmieć winien jak następuje:

„Dalej nabyte zostały: 11) „Zboże“ i 12) „Jesień“, Klimkowskiego, podpatrującego okiem nietylko, lecz także duszą tajemnice przyrody i **wyczarowującego** je pędzlem w farby bogatym, a mistrzowsko niemi rozporządzającym, tak, iż dany **wykrój** z natury, przez mistrza wykradziony, każdy znawca radby zabrać z sobą.

—** **DZIŚ WIECZÓR HUMORU I PIEŚNI** odbędzie się w kawiarni Wielkopolance z współudziałem znakomitego humorysty polskiego J. STARUSZKIEWICZA, głośnego autora monologów oraz p. R. LUBICZ-JANICKIEJ, śpiewaczki operowej. Publiczność grudziądzka będzie miała sposobność pożegnać w dniu dzisiejszym sympatycznego humorystę, który wyjeżdża na dalsze występy do Warszawy. Początek o godzinie 7-mej wieczorem.

—** **BACZNOŚĆ HALLERCZYCY!** Dzisiaj (w środę), 1-go bm. o godzinie 7 i pół wieczorem odbędzie się w lokalu p. Olszewskiego (ul. Lipowa 51) miesięczne zebranie placówki Hallerczyków, na które Zarząd zaprasza szersze warstwy społeczeństwa oraz bezwzględnie wszystkich członków. Omawiane będą ważne sprawy.

—** **DO WIADOMOŚCI DELEGATÓW NA ZJAZD W GRUDZIĄDZU PREZESÓW STOW. CHRZEŚC. N. N. SZKÓŁ POWSZECHNYCH W POLSCE.** Szanownym Kołom Okręgu Pomorskiego Stow. Chrześc. N. N. Szkół Powszechnych w Polsce zwracamy uwagę, że z powodu zajęcia sali w Złotym Lwie nastąpiła zmiana tego rodzaju, że Zjazd prezesów zamówiony na 5 i 6 sierpnia br. odbędzie się na wielkiej sali Bazaru, ulica Moniuszki 8. Koledzy przybywający na ten Zjazd, zechcą łaskawie się zaopatrzyć w derę i jaśkę.

—** **WAŻNE DLA MYŚLIWYCH.** Czas ochrony dla kuropatw, przepiórek i padrw kończy się z upływem 19 sierpnia 1923 roku. Czas polowania rozpoczyna się 19 sierpnia 1923 r. Czas ochrony dla cietrzwi, cieciorek, jarząbków i bażantów-kogutów i kur, kończy się z upływem 15 wrześnai a rrozpoczyna się 16wześnia.

—** **NOWE PRZEPISY EMIGRACYJNE** wydane zostały w ostatnich dniach. Na podstawie przepisów istniejących dotychczas nie wpuszczano do Ameryki dzieci, które urodziły się na obcych okrętach podczas podróży.

Obecnie wprowadzono zmianę i dzieci nowonarodzone na okrętach podczas podróży będą wpuszczane do Ameryki

—** **UWAGA DLA WYSYŁAJĄCYCH PACZKI.** W myśl przepisów pocztowych nadawca paczki powinien włożyć w paczkę duplikat, adresu, aby paczka doszła na miejsce przeznaczenia w razie, gdy adres na paczce z jakiejkolwiek przyczyny zginie. W razie braku duplikatu adresu wynalezienie odbiorcy wymaga dłuższego czasu, podczas którego zawartość paczki może się zepsuć.

—** **ILE PIENIĘDZY WOLNO OBECNIE WYWOZIĆ?** Obecnie PKKP wydaje zezwolenia na wywózkę w wysokości 23 miljonów na udowodnione potrzeby gospodarcze.

Co do walut zagranicznych to osoby, posiadające paszporty zagraniczne — (a jeśli jadą do Gdańska, dowody osobiste), mają prawo wywozu bez zezwolenia i legitymowania się z pochodzenia wywożonej waluty zagranicznej do wysokości 1 tysiąca fr. szw., zaś do Gdańska do 250 fr. szw. lub w innej walucie o równej wartości.

Walutę tę nabywać można tylko w bankach dewizowych, które robią na paszportach adnotację o sprzedanej sumie wspomnianej wysokości.

—** **W SPRAWIE DODATKU ZA WYSŁUGĘ LAT CHORĄŻYM.** Władze wojskowe wyjaśniły, że wypłata dodatku za wysługę lat chorążym, przemianowanym z urzędników wojskowych nie może być wypłaconą przed wysłużeniem jednego roku w charakterze zawodowego.

Do czasu wysługi. przy obliczaniu dodatku za wysługę lat liczy się całą służbę w W. P. jednakowoż dopiero po przesłużeniu w charakterze zawodowego chorążego pełnego roku.

Podziękowanie.

—** **NA BIEDNYCH Konferencji Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo** złożył na ręce ks. prob. Dembka N. N. 50 000 marek, ze skarbonki św. Antoniego w kościele farnym 894 900 marek. Za tak hojne dary składa serdeczne Bóg zapłać.

Za Zarząd Konferencji Pań Mił. św. Wincentego a Paulo:
(—) H. Bernecka, (—) A. Brendlowa.

DR. STANISŁAW TYNC.

Wychowanie obywatelskie w reformie szkolnej St. Konarskiego.

(W 150 rocznicę śmierci reformatora, 3. 8. 1773).

II.

Ale — dodaje K. — to wszystko nie wystarcza: Wszak młodzi „wszyscy żyć mają w tej wolnej Rzeczypospolitej . . . i do czegokolwiek wreszcie kiedyś się udadzą, Bogu i Ojczyźnie muszą służyć i wdzięczności dług spłacać“. Pierwszą więc cnotą, która zakorzenić się musi głęboko w dusze młode jest: miłość Ojczyzny. Muszą wychowankowie mieć to niestarte przekonanie, że „korzyści prywatne należy zawsze podporządkować Rzeczypospolitej, i że nie wolno z osobistych względów dla honoru, zemsty, chęci, zysku i zdobycia potęgi wprawiać państwa w zamieszanie i rozdarcie“, że więc trzeba żyć umiarkowanie, nie trwonić majątku, ponosić chętnie ciężary publiczne. Służba wojskowa i sława z męstwa — to cel godny młodzieży. I znowu krok za krokiem wylicza K. świetnie orjentujący się w przywarach ówczesnej szlachty, jakie przymioty zdobić winny młodziana, przyszłego obywatela, a raczej jakich wad unikać ma: A więc przeklęte niech będzie „owo podłe służalstwo w schlebianiu i chwaleniu nawet niecnoty“, owa skłonność do „spisków i sprzysiężeń przeciw przewadze i całości króla lub Rzeczypospolitej, buntów i zamieszek gwałtownych zamysłów, wszelkich niesnasek stronniczych między niespokojnymi i możniejszymi obywatelami“. do wojen domowych i anarchji. Niech młodzian unika gadulstwa, niechaj nie będzie przesadnie ambitny i uraźliwy w honorze. Kto przyjmie urząd, niech go nie uważa za ozdobę, za blask, ale za źródło obowiązków i trudów, niech dla dobra państwa dba o swe zdrowie. A na zakończenie mowy, jakby dla nadania słowom tym szczególnej wagi, mówi K. o posłuszeństwie: „Najpierwszą cnotą“ obywatelską ją zowie; boć przecież „nie można inaczej rządzić Rzeczypospolitą, jak tylko, że ci, do których to należy, rządzą i rozkazują, inni — rządzących słuchają“.

Te, pokrótce streszczone, przewodnie myśli mowy Konarskiego, były rzetelnym katechizmem moralno-obywatelskim młodzieży szkolnej; nie dziw tedy i rzecz to nader słuszna, że t. zw. „Ustawy wizyty apostolskiej“, (Ordinationes visitationis apostolicae) nakazywały ją starszym uczniom raz na rok przez kilka niedziel i świąt przed południem odczytywać i objaśniać, aby się jej zasady wbiły mocno w głowy i serca przyszłych obywateli, przyszłych dygnitarzy świeckich i duchownych.

Zobaczmy, czy i jak te szlachetne idee i nauki przepoiły cały kurs nauk szkolnych, całą atmosferę szkoły i wychowania pijarskiego. Tak! przepoiły, zagórowały nad nauką szkolną. A to nie była skromna tylko innowacja, zmiana, reforma, to był przewrót istotny. Takie hasło, takie ideje, takie wyrazy zagłuchły od dawna w Polsce w szkołach publicznych. Nie brzmiały niemi mowy kolegjów jezuickich; wręcz przeciwnie rozlegało się w nich od lat długich uwielbienie dla „złotych swobód“ szlacheckich, dla rządów stanowych, dla wolnej elekcji, dla „liberum veto“ jednem słowem dla zabagnionego ustroju Rzpltej. Takie to nauki szły z ust nauczycieli w uszy i umysły młodzieży szlacheckiej. Jezuici owszem schlebiali dumnie szlacheckiej i złym przewrotnym jej dążeniom, piali panegiryki na cześć zdrajców i wichrzycieli i młodzież podobne pienia składać uczyli, a w ten sposób paczyli sumienia obywatelskie przyszłych posłów, senatorów, sędziów, ministrów, nie mówiąc już o tem, że skąpym planem nauk, mylną metodą zatruwali i otępiali umysły.

Reforma szkolna Konarskiego nie tylko, jak już wspomniałem, zaprowadziła zmiany co do planu i metod, ale przedewszystkiem przepoiła naukę innym duchem. O tem wszystkiem dają doskonałe pojęcia, ogromne rozmiarem t. zw. „Ustawy wizytacji apostolskiej“ (z r. 1753-5), zawierające m. in. istotny kodeks organizacji szkół, owoc pracy w lwiej części Stan. Konarskiego. Świadczą one, że dążeniem Kon. było naprawdę uczynienie ze szkół pijarskich, szkół obywatelstwa. Pominę, że weszły w program nauki osobne, pouczenie etyczne od najniższej klasy, ukoronowane nauką etyki w najwyższej klasie (t. zw. klasie filozofji), nawet, że w klasie retoryki wykładano „politykę“, a w dwóch najwyższych (nieobowiązkowych klasach Col. Nob. prawo w szerokim rozmiarze, bo i prawo natury, narodów, polityczne, że przy nauce historji ma nauczyciel starać się nadewszystko o to, by „młodzież zatrzymała swą uwagę nad cnotą i błędami ludzi, nad koleją losów państw, królestw, rzeczypospolitych, nad przyczynami ich nieszczęść i podobnemi sprawami“.

Ale wystarczy wejrzyć w sam program nauki języka łacińskiego, który mimo zmian, bądźcobądź po staremu był osią całej nauki szkolnej, aby się przekonać, że ją przenika nawskroś duch miłości Ojczyzny duch obywatelski i to nowy i postępowy. — W nauce tej główną rolę mieć mają compositiones, ćwiczenia piśmienne, więc w klasie humanitatis, a zwłaszcza rhetorices: opowiadania, pochwały, tezy, chryje, listy, mowy. Jakież więc tematy mieć one mają? Posłuchajmy, co o tem mówią ustawy: „Zalecamy — mówi się tam z naciskiem — na wieczne czasy, aby za temat ćwiczeń pisemnych i dyktanda zawsze dawano i dobierano takie materje, które byłyby użyteczne i odpowiednie dla przyszłych mówców Rzeczypospolitej“. Zabroniono więc n. p. takich kwestyj, jak: Wiosna milsza od zimy; Los jest zmienny itp. bo one „na nic nie będą przydatne tym, co wstąpią w służbę Rzplitej“. Żeby zaś ułatwić nauczycielom dobór takich tematów, które mają przygotować młodzież do zawodu publicznego, a może, żeby zagrodzić drogę błąkaniu się lub — i złej woli — wymieniają „Ustawy“ 120 tematów „mów politycznych“ i ponad 80 mów okolicznościowych i listów. Ileż to ważnych, pierwszorzędnych spraw politycznych tam jest poruszonych! Jest tam mowa i o religji i sprawie dysydenckiej, o wychowaniu, o wolnej elekcji, o pluraletas votorum, o egzekucji praw, o administracji państwa, o sądownictwie, o skarbie, o kwestji mieszczańskiej, włościańskiej, żydowskiej, o ekonomji publicznej, o polityce zewnętrznej, o wojnie o moralności publicznej. Poglądy polityczne i społeczne, których obraz można na podstawie tej listy tematów odtworzyć, są nadzwyczaj śmiałe i postępowe. Prawda, że znajdzie się tam teza: „Dziesięciny należy święcie płacić“ albo nawet, że „wolna elekcja jest lepsza od sukcesji tronu“, ale jest bardzo ostre potępienie dla zrywania sejmów, a żądanie większości głosów przy elekcji króla, sędziów, posłów; rzuca się przekleństwo na anarchję i jej wielbicieli, dusze przedajne i warcholskie, pojedynkowiczów; zażąda się dobitnie czystość rąk w sądach i trzeźwości tamże, płacenia podatków, powiększenia liczby wojska, zgody na sejmikach; wyczyta się bardzo rozumne postulaty tyczące się ekonomji kraju (budowa dróg, mostów, podniesienie przemysłu, uregulowanie kwestji żydowskiej itp.), usłyszy się gorącą obronę mieszczan i chłopów.

(Dokończenie nastąpi).

Sprawy kościelne.

— **REKOLEKCJE DLA KAPŁANÓW W PELPLINIE.** Rekolekcje dla kapłanów odbędą się w seminarjum duchownem w Pelplinie od 27 do 31 sierpnia br. Zgłoszenia należy nadesłać do Generalnego Wikarjatu Biskupiego aż do 15-go sierpnia.

— **MIANOWANIA WŚRÓD DUCHOWIEŃSTWA POMORSKIEGO.** Ustanowieni zostali: ks. neopresbyter Wałdoch w Łasinie, ks. wikary Dambek z Łasina w Pruszczu, ks. wikary Grzemski z Łęga w Świeciu, ks. wikary Ziółkowski z Pruszcza mianowany został dyrektorem zakładu księży emerytów w Zamartem.

— **NOWE ROZGRANICZENIA PARAFJI.** Na życzenie mieszkańców obszaru dworskiego Stara Ruda, należącego dotychczas do parafji radzyńskiej, miejscowość ta wcielona została do parafji w Rywałdzie (dekanat radzyński) ze względu na dogodniejsze warunki duszpasterskie.

Mieszkańcy posiadłości Wielkie Tuchomie (karta 1 i 6), należący do parafji Chwaszczyna, zostali przyłączeni do parafji w Kielnie (dekanatu żukowskiego).

Mieszkańcy Młyna Lis, Anielewa i Foluszka, należący do parafji Bobrowa, zostali przyłączeni do parafji w Żmijewie (dekanat brodnicki).

Ruch towarzystw.

—(rt) **ZEBRANIE STOW. LOKATORÓW** odbędzie się dnia 2-go sierpnia o godzinie **7-mej wieczorem w Bazarze.** O liczny udział członków uprasza Zarząd.

Z Pomorza.

—** **Z GÓRNEJ GRUPY** donoszą nam: W ubiegłą niedzielę o godzinie 9-tej przed południem zostało odprawione po raz pierwszy nabożeństwo katol. w Górnej Grupie przy licznym udziale wiernych z Górnej Grupy i okolicy. Kazanie przywitalne wygłosił przew. ks. misjonarz Józef z zakładu ks. ks. misjonarzy Słowa Bożego, który dotąd przybył z Rybnika, następnie mszę św. odprawił ks. Matejczyk, także z Rybnika.

W sobotę została kapliczka pięknie ozdobiona w liczne obrazy i wieńce. Do upiększenia jej przyczyniły się pp.: Konieczna, Kowalska, Wyszomierska itd.

W imieniu wiernych z Górnej Grupy i okolicy korespondent nasz dziękuje za położone trudy i moralną pracę przew. ks. ks. O. misjonarzom zakładu Słowa Bożego, którzy przybyli, aby słowo Boże krzewić. B. K.

—** **TORUŃ. (Wybór dyrektora teatru).** Na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej większością głosów opowiedziano się za kandydaturą dotychczasowego dyrektora teatru miejskiego p. Szpakiewicza.

(Ruch statków na Wiśle). Przy końcu ubiegłego tygodnia holownik motorowy „Lubecki" wyruszył z dwoma statkami cysternowemi i dwiema berlinkami niezaładowanemi do Solca i do Fordonu; parowiec „Rezerwa" z 5 barkami z Modlina minął Toruń w drodze do Gdańska; parowiec „Mewa", Lloydu Bydgoskiego holował 2 tratwy z ujścia Drwęcy do Brdyujścia. Dwie znajdujące się tu tratwy odpłynęły w dół rzeki.

—** **TORUŃ. (Ciekawe zjawisko).** W ubiegłą niedzielę popołudniu doznali mieszkańcy Torunia bardzo ciekawego zjawiska. W czasie tym w okresie kilkunastu minut bowiem zarysowała się wyraźna tęcza na około słońca. Zjawiska podobne obserwowano dotychczas tylko w górach.

(Pożar tradycyjnego dębu). W miejscowości Silno pow. toruński na cmentarzu ewangelickim stał 400-letni dąb, który w tradycjach miejscowych Niemców wielką odgrywał rolę. Dąb ten padł w tych dniach ofiarą lekkomyślności. Niejaki p. Dollis, pochodzący z Kongresówki, chcąc spłoszyć pszczoły, które w pniu gromadziły zapasy miodu podpalił drzewo naftą. Spruchniałe i upałem wysuszone drzewo stało się w jednej chwili pastwą ognia, tak, że po kilku godzinach cała korona runęła na cmentarz i uszkodziła wiele nagrobków.

—** **OSIE (Wykopaliska).** Celem badania nowoodkrytych wykopalisk, przybyli do Osia dwaj profesorowie, a mianowicie p. Janowski z Warszawy i p. Zakrzewski z Poznania. Pierwszy, który do Osia przybył z ramienia odpowiednich czynników, wygłosił przed kilku dniami bardzo ciekawy wykład o pamiątkach i bogactwach przyrodzonych naszego kraju.

Obecnie pod okiem prof. Zakrzewskiego odbyw. się dalsze badania i odkopywaniaprastarego cmentarzyska, obfitującego w wiele cennych pamiątek, na jakie przy rozkopywaniu ziemi natrafiono.

—** **WĄBRZEŹNO. (Wybór nowego burmistrza).** Na ostatniem posiedzeniu wąbrzeskiej Rady Miejskiej wybrano nowego burmistrza w osobie p. Antoniego Makowskiego jako jedynego kandydata z wyłączeniem innych zamiejscowych zgłoszeń.

Głosowanie było tajne. Za kandydaturą p. A. Makowskiego opowiedziało się 15 głosów, 4 przeciw i 4 próżne.

(Burza gradowa). Przed kilku dniami nad Wąbrzeźnem i okolicą przeszła burza dosyć gwałtowna i spadł grad, który na szczęście krótkotrwając, żadnych prawie nie wyrządził szkód. Podczas burzy uderzył także piorun, lecz i w tym wypadku obyło się bez żadnego nieszczęścia.

Mimo częstych opadów i burz urodzaje w okolicach Wąbrzeźna zapowiadają się dość dobrze.

—** **BRODNICA. (Katastrofa kolejowa).** Przed kilku dniami w rannej porze wykoleił się na stacji w Brodnicy pociąg przychodzący z Grudziądza. Ofiar w ludziach nie było.

—** **LUBAWA. (Z ruchu Chrz. Roln.)** Walne zebranie powiatowe Ch. N. S. Rol. odbędzie się w niedzielę, dnia 5-go sierpnia w Lubawie o godzinie 3 po południu. Porządek obrad: 1. Zagajenie, 2. Sprawozdanie poselskie, 3. Sprawa organizacyjna, 4. Uzupełnienie wyboru Zarządu, 5 Wolne głosy, 6. Zakończenie.

Z powodu ważności sprawy, usilnie prosimy, nietylko o łaskawe przybycie, ale o zaagitowanie w swej miejscowości, by pp. włościanie licznie na to zebranie przybyli.

Cześć Rolnictwu! Zarząd.

—** **KOŚCIERZYNA. (Nieoczekiwany spadek).** W miejscowości Wąglikowice zmarł przed niedawnym czasem stary rybak. Przed śmiercią dał swojej rodzinie pudełko od cygar napełnione złotemi 10-ciu i 20-tu markówkami. Do ostatniej chwili nikt z familji nie wiedział, że stary rybak posiada taki majątek.

(Budowa domów robotniczych). Ostatnie posiedzenie Rady miasta uchwaliło 800 miljonów marek na budowę kamienic robotniczych. Odpowiedni teren miasto stawia bezpłatnie do dyspozycji.

—** **TCZEW. (Przemycanie wyrobów tytoniowych).** Wzorowa policja w Tczewie doskonale popisuje się przy chwytaniu przemytników. Przybywają oni gromadami przeważnie z miast wielkopolskich i przy pomocy pomocników zamieszkałych w Tczewie uprawiają niecny ten proceder hurtownie. Policja przydybała całą szajkę. Dzień później przychwyciła pewnego przemytnika, któremu odebrała 32 kg. ślicznego tytoniu rosyjskiego.

—** **TCZEW. (Katastrofa kolejowa).** Na dworcu towarowym w Zajączkowie wydarzyła się w tych dniach katastrofa kolejowa. Zderzyły się mianowicie dwa parowozy, które skutkiem tego mocno uszkodzone zostały. Na szczęście katastrofa odbyła się bez ofiar w ludziach.

—** **KARTUZY. (Z kroniki wypadków).** Na wybudowaniu stężyckiem zabił piorun dwa konie gospodarza Hinza z zaprzęgu. Siedzący na koźle kuczer został z woza zrzucony, ale zresztą wyszedł z przygody cało.

W innej pobliskiej miejscowości czworo dziatwy gospodarzy Bronka, Węsierskiego i Lipińskiego pochorowało się wskutek spożycia szaleju. Jedno z dzieci zakończyło już życie.

—** **PUCK. (O warsztaty marynarki wojennej).** Z kół inżynieryjnych przy warsztatach marynarki wojennej w Pucku odczuwać się dają żale, że warsztaty te i biura są stanowczo za szczupłe i nieodpowiednie dla ogromnego nawału pracy. Widocznie rząd za mało przykłada wagi do sprawy marynarki wojennej i za mało udziela funduszów na postawienie marynarki tej na jak najwyższym poziomie.

—** **GDYNIA. (O pomnik dla śp. Antoniego Abrahama).** W tych dniach utworzył się w Gdyni Komitet ku uczczeniu pamięci śp. Antoniego Abrahama, który niezmordowanie pracował dla Ojczyzny, bez żadnej korzyści dla siebie lub swej rodziny i dlatego nieraz walczył z niedostatkiem. Wdzięczni rodacy jego, chcąc uczcić pamięć swego zasłużonego ziomka, zainicjowali budowę skromnego pomnika na jego grobie i w tym celu zwracają się do społeczeństwa, szczególnie kaszubskiego o datki na budowę wspomnianego pomnika, które uprasza się składać na konto komitetu w Banku Kaszubskim w Gdyni.

—** **GDYNIA. (Bezpodstawne pogłoski).** Wobec pogłosek, że statek szkolny „Lwów" spotkało nieszczęście, Dyrekcja Szkoły Morskiej — na podstawie informacji, otrzymanych z Ministerstwa Przemysłu i Handlu. — komunikuje że pogłoski te są bezpodstawne.

—** **GDAŃSK. (Karanie pijaków).** Senat Wolnego Miasta wydał rozporządzenie, według którego osoby spotykane w stanie nietrzeźwym na ulicach i miejscach publicznych, będą karane grzywną 60 000 marek niemieckich i więzieniem. Oprócz tego zakazano sprzedaży wódki w piątki i soboty od godziny 2 do 8 wieczorem, zaś w niedzielę do godziny 12 w południe.

—** **SOPOT. (Panika wśród kuracjuszów).** Z powodu rozlepienia plakatów komunistycznych w Sopocie, kuracjusze zaczęli tłumnie opuszczać tę miejscowość. Ostatnio żądano tam za nocleg w hotelu miljon marek niemieckich.

Z całej Polski.

—** **BYDGOSZCZ. (150 miljonów straty od pożaru).** W ubiegły wtorek wieczorem w fabryce kleju Knoofa wybuchł pożar. Zaalarmowana straż pożarna pożar opanowała, spłonał jednakże znajdujący się na strychu surowiec i pół dachu. Natychmiast po wybuchu pożaru skonstatowano, że powstał wskutek przepalenia się łączników, które przysypane były sianem. Strata wynosi 150 miljonów marek.

—** **WARSZAWA. (Hojność arystokracji warszawskiej).** Jak z Warszawy donoszą do pism krakowskich, ogłosiła hrabina J. W. (pełnego nazwiska nie podaje) list, w którym zobowiązuje się wypłacić 250 miljonów marek za zwrócenie relikwiarza z głową św. Wojciecha, skradzionego w Gnieznie. W liście tym zapowiada, że ewentualnie wypłata i odbiór może nastąpić poza sferą działania polskiej sprawiedliwości np. w Gdańsku.

—** **KRAKÓW. (Nadchodząca wizyta królów(.** W drugiej połowie września zjedzie do Krakowa po królu rumuńskim Ferdynandzie król belgijski. W tym celu zawiązał się w Krakowie specjalny komitet, w skład którego wchodzą reprezentanci władz wojskowych i miejskich, którzy ułożą program przyjęcia gościa belgijskiego w Krakowie.

—** **ZABRZE** na G. Śląsku. **(Szewski pojedynek).** O arcykomicznem zajściu donoszą z Zabrza na Śląsku. Pokłóciło się tam dwóch szewców. A że to w miarę powodzenia materjalnego wzbierają w ludziach i inne społeczne ambicje, więc obaj mistrze od kopyta zamiast pójść do sądu ze swoim zatargiem, postanowili wyprać sobie nawzajem swój honor w krwi serdecznej. Chodziło jednak o wybór broni, a to nie było rzeczą łatwą. Kto łata buty ten niema czasu manipulować szablą lub pistoletem. Ale jest zato inna, że tak powiemy fachowa broń. Przecież taki majster macha cały dzień szydłem. W tem on mistrz. Uchwalono zatem, że obaj przeciwnicy będą się żgać szydłami aż do skutku, tj. ten tego, albo tamten tamtego musi zażgać na śmierć. A jak uchwalili tak też i zrobili. Ten kaduczny pojedynek odbył się na polanie w lesie makoszowskim. Według relacji sekundantów obaj napastnicy nacierali na siebie z wielką brawurą, wbijając nawzajem szydła gdzie się dało i udało. Aże jeden podziurawiony jak rzeszoto i naszpikowany jak zając, uznał się za niezdolnego do dalszej walki. Z powodu upływu krwi musiano go odwieźć do szpitala, a jego zwycięzca powędrował do aresztu.

Z całego świata.

—** **DOORN. (Wilhelm sprzedaje już klejnoty).** Pisma francuskie podają z Amsterdamu wiadomość, że b. cesarz Wilhelm spieniężył część biżuterji b. cesarzowej. Widocznie bieda zaczyna już zaglądać w okna dzisiejszej siedziby wygnańczej b. władcy Niemiec.

—** **PARYŻ. (Znów jedna osobliwość mniej).** Znikła z obrębu stolicy Francji słynna „Morga" — budynek, w którym wystawiano na widok publiczny zwłoki nieznanych na razie samobójców i ofiar zbrodni, umożliwiając w ten sposób stwierdzenie ich tożsamości przez rodzinę lub znajomych. Prace około uprzątnięcia ostatnich szczątków smutnej pamięci budynku już są zupełnie ukończone.

—** **NOWY JORK. (Wykrycie spisku na prezydenta Hardinga).** Pisma niemieckie przynoszą wiadomość z Nowego Jorku o wykryciu spisku na życie prezydenta Stanów Zjedn. Ameryki Półn. Hardinga. Dwóch anarchistów rosyjskich nazwiskiem Kuryński i Buchwitz otrzymać mieli polecenie zamordowania prezydenta podczas przejazdu jego z Alaski do Kanady.

—** **PEKIN. (Pożar w mieście zakazanem).** Trzy pałace znane jako Chang-Tien, Chien-Fu-kung i Yen Chun kech spłonęły podczas pożaru w Pekingskiem mieście zakazanem. Zginęło mnóstwo bezcennych rzeczy między niemi portrety cesarzów niedające się już zastąpić.

Według sprawozdań z Pekinu, młody 16 letni cesarz sam w nocy podniósł alarm. Czy to z powodu obawy przed plądrowaniem czy też na skutek danych rozkazów straże pałacowe nie chciały wpuścić ani chińskich ani obcych straży pożarnych, gdy wreszcie skłoniono ich do tego, spłonęło już kilka budynków. Włoska straż pożarna dużo zdziałała i ugasiła pożar, który trwał prawie noc całą. Rozszerzeniu się pożaru przeszkodzono przez ścinianie drzew i zburzenie pomniejszych budynków. Młody cesarz przypatrywał się pożarowi przez cały czas. Według Reutera, pożar wybuchł z powodu błędu w instalacji elektrycznej. Wypadków śmierci nie było.

Rozmaitości.

× **Córka cara śpiewa w kabarecie.** Księżniczka Jurjewska, córka cara Aleksandra II. rozpoczęła występy, jako śpiewaczka, na estradzie jednego z londyńskich Variete. Skazana przez bolszewików na śmierć, zdołała umknąć do Szwajcarji, gdzie zarabiała na życie jako guwernantka. Następnie pracowała w międzynarodowym Czerwonym Krzyżu w Londynie. Księżniczka nie jest pierwszej młodości (Aleksander II zginął w r. 1881), posiada jednak piękny głos mezzo-sopran, w którym pokłada wielkie nadzieje. Program jej obejmuje ludowe piosenki rosyjskie.

× **Skarby w żołądkach żyjątek morskich.** Niedawno rybak w Saint-Nazaire znalazł w żołądku psa morskiego wspaniały szmaragd, obecnie zaś jeden z rybaków marsylijskich, znalazł we wnętrznościach wilka morskiego, ważącego 3 klg. turkus wschodni rzadkiej piękności, ważący 59 gramów.

× **Miłość na wyspach Fidżi.** Z wysp Fidżi na Oceanie Spokonym przedostała się wiadomość o dokonanym tu ludożerstwie. Dwaj czarni młodzieńcy upodobali sobie jedną dziewczynę. Ponieważ nie mogli dojść do porozumienia, który z nich ma się z nią ożenić, zdecydowali ją upiec i zjeść. Słyszeli od ludzi starszych, że kiedyś ludożerstwo było w ich kraju obyczajem, postanowili więc tradycję zamarłą wskrzesić. Dziewczynę zabrali do lasu, upiekli na wolnym ogniu i zjedli. Tylko głowę zostawili. W jakiś czas później jeden z tych niezwykłych konsumentów pijąc w gronie swych towarzyszy wygadał się o owym wypadku. Wieść doszła do cywilizowanych władz, które ludożerców uwięziły. Historja wyda się czytelnikom straszna. Taką jest w istocie. Ale czy zjedzenie narzeczonej przez dwóch dzikusów jest naprawdę bardziej straszne od okrucieństw, które tysiącami codziennie popełniają ludzie cywilizowani.

× **Gorączka złota w Nowej Fundlandji.** Mnożą się oznaki, że z wiosną żądni złota pośpieszą do Labradoru. Organizują się już towarzystwa w St. John w Nowej Fundlandji, w Halifaksie, w Montrealu i w Bostonie, zarejestrowały one całe obszary ogromne, wzdłuż 3-ch rzek, wpadających do Stag Bay. Mr. Macdonald właściciel okrętów i przedsiębiorczy spekulant, zawarł już kontrakta z temi towarzystwami celem transportu ludzi i zapasów, jak tylko lody stopnieją. Do tej służby okrętowej użyje 10 okrętów. Dwa stalowe okręty transportowe, pięć mniejszych okrętów towarowych i trzy dawne statki rządowe, każdy o pojemności 200 tonn. Wielu z wybierających się do Stag Bay ma nadzieję, że znajdą drugi Klondyke.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny Bolesław Pałędzki.

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.

Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy

nadsekretarz miejski Tomasz Raszkowski w Grudziądzu.

OBWIESZCZENIE.

Na podstawie par. 33 pruskiej ustawy o podatku dochodowym z dn. 19. 6. 1906 i ustawy z dnia 15. 6. 1923 r. (Dz. Ust. Nr. 67 poz. 521) w przedmiocie niektórych zmian w przepisach o państwowym podatku dochodowym, obowiązującym w b. dzielnicy pruskiej, **wzywa się wszystkich których dochód w roku 1922 był niższy jak 6,600,000 również i tych wszystkich, mieszkańców miasta Grudziądza którzy w roku ubiegłym tj. 1922 nie złożyli zeznań swych rocznych dochodów,** aby w terminie do dnia 15 sierpnia 1923, złożyli w Magistracie, Ratusz II. pokój nr. 29, pisemne lub protokolarne zeznanie swych rocznych dochodów z **wyłączeniem** dochodu z uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, celem wymiaru podatku dochodowego na rok 1923.

Zeznanie na przepisanych drukach, które Magistrat wydaje bezpłatnie, składa się z zapewnieniem, że wszystkie przytoczone w nich dane oznajmione zostały według najlepszej wiedzy i sumienia.

Wyżej wymienieni podatnicy są obowiązani do oddania zeznania także i wtenczas, gdy im osobne wezwanie albo formularz do zeznania przesłany nie został.

Nadesłanie pisemnego zeznania przez pocztę na koszt nadawcy jest dozwolone. Wskazane jest nadesłanie zeznania listem poleconym. Protokolarne zeznanie można składać w terminie wyżej zakreślonym w godzinach urzędowych od 9—12 w południe.

Niezłożenie w wyznaczonym terminie zeznania jakoteż złożenie zeznań niezgodnych z prawdą, podlega ustawą unormowanym karom po myśli §§ 31 i 72 pruskiej ustawy o podatku dochodowym.

Zaznacza się że kary przewidziane w § 72 powyższej ustawy ustawą z dnia 15. 6. 1923 r. (Dz. Ust. Nr. 6723 poz. 521) zostały znacznie podwyższone oraz uzupełnione przepisem, w myśl którego w wyjątkowych wypadkach obok kary pieniężnej wymierzona być może kara więzienia do jednego roku.

Według par. 71 pruskiej ustawy o podatku dochodowym nie pobiera się od członków Towarzystw z ograniczoną odpowiedzialnością tej części wymierzonego podatku, która przypada na dywidendy, wypłacone im jako członkom tego Towarzystwa. Przepisy te będą stosowane jednak tylko co do tych podatników, którzy zeznanie podatkowe złożą i w niem otrzymany powyżej określony zysk osobno zaznaczą.

Przewodniczący
Podkomisji wymiarawej podatku dochodowego
6080 **Magistrat - Ratusz II.**
(—) Lipowski.

Dostawy wojskowe!

Celem oddania dostawy 6056

ziemniaków, kapusty kiszonej, owsa, siana i słomy

dla wojska w Garnizonach: **Chełmno, Swiecie, Chojnice, Starogard, Gniew i Puck** na cały rok gospodarczy 1923/24 t. j. od 1-go października 1923 r. do końca września 1924 r., **systemem arendacyjnym,** — odbędą się nieograniczone przetargi ofertowe w następującym porządku:

1) w Garnizonie **Chełmno** dnia 6-go sierpnia o godzinie 10-tej.
2) w Garnizonie **Swiecie** dnia 7-go sierpnia o godzinie 10-tej.
3) w Garnizonie **Chojnice** dnia 8-go sierpnia o godzinie 10-tej.
4) w Garnizonie **Starogard** dnia 10-go sierpnia o godzinie 10-tej.
5) w Garnizonie **Gniew** dnia 11-go sierpnia o godzinie 10-tej.
6) w Komendzie Portu Wojennego **Puck** dnia 13-go sierpnia o godzinie 10-tej

w lokalach odnośnych Komend Garnizonów.

Zasadnicze warunki tych dostaw są zawarte w ogłoszeniach publicznie plakatowanych.

Szczegółowe warunki można przeglądnąć w godzinach urzędowych w Szefostwie Intendentury D. O. K. VIII w Toruniu, w kierownictwie Rejonowej Intendentury w Grudziądzu lub w Komendach odnośnych Garnizonów.

W wymienionych powyżej instytucjach na życzenie interesentów udziela się również informacji ustnych.

Kierownik Rejonu Intendentury Grudziądz
A. Kruszelnicki, Ppłk. Intendent.

»Komenda Uzupełnień Koni« Grudziądz

sprzedaje drogą publicznej licytacji

konie wojskowe i źrebięta

od klaczy wojskowych w niżej podanych miejscowościach:

dnia 10 sierpnia b. r. o godz. 9-tej **w Grudziądzu** na placu ćwiczeń przy koszarach gen. Hallera, ulica Lipowa 14/22 (konie i źrebięta)

dnia 13 sierpnia b. r. o godz. 14.30 **w Starogardzie** przed Starostwem (tylko źrebięta)

dnia 17 sierpnia b. r. o godz. 13.30 **w Chojnicach** przed Starostwem (tylko źrebięta).

6036 Komendant K. U. K. Nr. 22
Karkosiek, major.

KONKURS!

Biegła

stenotypistka

do kancelarji tutejszego urzędu natychmiast potrzebna.

Zgłoszenia z własnoręcznie pisanym życiorysem i uwierzytelnionymi odpisami świadectw przyjmuje

Wydział Powiatowy w Gniewie
(Pomorze). 6054